

UWAGI WSTĘPNE

Treny należą do Pięciu Megillot wyszczególnionych we wstępie do Księgi Estery. W pięciu rozdziałach opisano oblężenie i zburzenie Jerozolimy przez Kasdejczyków (Chaldejczyków) w 586 roku p.n.e. oraz uprowadzenie Żydów do Babilonu przez króla Nebukadnecara. Według zgodnego świadectwa starożytnych, Treny spisał prorok Jeremiasz. Septuaginta dodaje nawet przedwstępne słowo o następującej treści: "Gdy Israel poszedł w niewolę, a Jerozolima legła w gruzach, wtedy Jeremiasz usiadł, rzewnie płacząc i zaintonował tę pieśń nad Jerozolimą, mówiąc:"

Treny

Eikah * Treny

1. Jakże samotna siadła - osierocona jakby wdowa - stolica niegdyś wielkiej ludności. Pani pomiędzy narodami, przywódczyni pośród krain - zamieniła się w hołdownicę.

² Więc rzewnie płacze w nocy, a po jej twarzy płyną łzy. Nie ma **nikogo**, kto by ją pocieszył, ze wszystkich jej zalotników; sprzeniewierzyli się jej wszyscy przyjaciele, stali się jej wrogami.

³ Z powodu nędzy i twardej służby tuła się Judea, osiadła wśród pogan i nie znajduje wypoczynku. Pośród przesmyków kraju doścignęli ją wszyscy jej prześladowcy.

⁴ Drogi do cyjońskiej stolicy sposepniały, gdyż nie ma **nikogo**, kto by pielgrzymował na święto. Opustoszały wszystkie jej bramy, a jej kapłani wzdychają; dziewice jej **są** znękane, a jej samej - jej samej gorzko.

⁵ Jej ciemńcy stanęli na czele, jej wrogowie **czują się** bezpieczni. Bo WIEKUISTY przepęłił ją żalobą z powodu mnóstwa jej grzechów; jej dzieci poszły w niewolę przed obliczem ciemńcy.

⁶ Tak odeszła od córki Cyonu cała jej wspaniałość. Jej przywódcy podobni **są** do jeleni, co nie znalazły paszy; zatem bezsilni szli przed poganiaczem.

⁷ W dniach nędzy i swojego tułactwa Jeruszałaim pamięta wszystko, co było dla niej cenne od starodawnych dni. Gdy jej lud dostał się w moc ciemńcy - nikt jej nie wspomógł, zaś ciemńcy przyglądali się oraz naśmiewali z jej klęsk.

⁸ Jeruszałaim ciężko zgrzeszyła, dlatego się zamieniła w ohydę. Wzgardzili nią wszyscy, którzy ją czcili, bowiem ujrzeni jej hańbę; a ona sama jęczy i się odwraca.

⁹ Jej nieczystość na skrajach jej szat; nie wspomniała na swą przyszłość. Tak dziwnie spadła głęboko oraz nie ma nikogo, kto by ją pocieszył. WIEKUISTY! Spójrz na moją nędzę, gdyż tryumfuje wróg.

¹⁰ Ciemńca wyciągnął swoją rękę na wszystkie jej skarby. Tak, widziała jak poganie wtargnęli do jej Świątyni; oni, o których rozkazałeś: Nie **wolno** im wchodzić do Twojego zboru.

¹¹ Jęczą wszyscy jej mieszkańcy i poszukują chleba; oddają swe kosztowności za strawę, aby posilić duszę. Spójrz WIEKUISTY i zobacz, jak **jestem** poniżona.

¹² Oby was to nie spotkało, wy wszyscy, którzy przeciągacie drogą. Spójrzcie i zobaczcie - czy jest taki ból jak moja boleść, jaką mi uczyniono? Mnie, którą WIEKUISTY napełnił żalobą w dzień Swojego płonącego gniewu.

¹³ Z wysoka zesał ogień w moje kości oraz je opanował. Zastawił sidła na me nogi oraz mnie odtrącił do tyłu; uczynił mnie pustkowiec oraz na zawsze zbolałą.

¹⁴ Jego ręką naciśnięte jest jarzmo moich grzechów; splotły się oraz złożyły na mym karku; złamał moją siłę. Pan wydał mnie w ręce, z których nie mogę powstać.

¹⁵ W moim środku Pan podeptał wszystkich mych bohaterów, ogłosił uroczystość przeciw mnie, aby skruszyć moich młodzieńców. Pan tłoczył prasę dziewiczej córce judzkiej.

¹⁶ A ja nad tym płaczę; we łzach rozplywa się moje oko. Bo dalekim ode mnie **wydaje się** pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę. Me dzieci osowiały, ponieważ wróg wziął górę.

¹⁷ Cyon wyciąga swoje ręce, lecz nie ma kto by je cieszył. Dokoła, przeciwko Jakóbowi, WIEKUISTY powołał jego ciemieżców; pośród nich, Jeruzalaim zamieniła się w ohydę.

¹⁸ Sprawiedliwy **jest** WIEKUISTY, gdyż opierałam się Jego ustom *. Słuchajcie tego wszystkie narody i spójrzcie na moją boleść. Dziewice oraz moi młodzieńcy poszli w niewolę.

¹⁹ Wzywałam mych zalotników, ale mnie zdradzili. Moi kapłani i starsi umierali w mieście, kiedy szukali strawy, aby posilić swoją duszę.

²⁰ Spójrz, WIEKUISTY, jak mi ciasno oraz **jak** wrze me wnętrze. W moim łonie przewraca się serce, gdyż **jestem** krnąbrna i byłam krnąbrna. Na zewnątrz miecz osierocał, a wewnątrz mór.

²¹ Słyszeli jak jęczałam, lecz nie było **nikogo**, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi przyjaciele usłyszeli o moim nieszczęściu oraz się uradowali, że Sam to uczyniłeś. Sprowadzisz dzień, który zapowiedziałeś, a wtedy będą podobni do mnie.

²² Niech przyjdzie przed Ciebie cała ich niecność i im uczyń, **tak** jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich grzechów. Gdyż niezliczone **są** moje męki, a moje serce boleje.

* nazwa Trenów, od pierwszego, hebrajskiego słowa tej Księgi, które znaczy: Jakże

***1,18** także: **rozkazowi, słowu**

2. O, jakże Pan w Swoim gniewie zamrocył * córę Cyonu. Z niebios strącił na ziemię wspaniałość Izraela; w dzień Swojego gniewu nie pamiętał o podnóżku Swoich stóp.

² Pan zniszczył bez litości wszystkie siedziby Jakóba i w Swoim uniesieniu zburzył warownie córę judzkiej; powalił na ziemię, poddał hańbie królestwo oraz jego przywódców.

³ W płonącym gniewie strącił każdy róg Izraela, cofnął Swoją prawicę wobec wroga oraz wzniecił w Jakóbie jakby ognistą łunę, która chłonęła dookoła.

⁴ Napiął Swoją łuk niby wróg, naprężyła się Jego prawica jak ciemieżcy; w namiocie córę cyońskiej zniweczył wszelką rozkosz oczu oraz roztoczył Swoją gniew jako płomienny ogień.

⁵ Pan powstał jakby wróg, spustoszył Izraela, spustoszył wszystkie jego pałace, zburzył jego warownie, a u córę Cyonu namnożył jęku i rozpaczy.

⁶ Porył jak ogród Swoją namiot, zburzył miejsce Swojego zboru; WIEKUISTY poddał w Cyonie zapomnieniu uroczystość i szabat. W Swoim srogim gniewie porzucił i króla, i kapłana.

⁷ Pan wzgardził Swoim ołtarzem, zbrzydził sobie Swoją Świątynię. Poddał w moc wroga mury jej pałaców, zatem w Przybytku WIEKUISTEGO wydawali okrzyki, jak gdyby w świąteczny dzień.

⁸ WIEKUISTY postanowił zburzyć mur córy Cyonu. Rozciągnął sznur mierniczy i od niszczenia nie odwrócił Swej ręki - otoczył smutkiem wał i przedmurze, **więc** razem bezsilnie zamilkły.

⁹ Jej bramy zapadły się w ziemię; zniszczył i połamał jej zawory. Król oraz jej przywódcy pozbawieni są prawa wśród ludów; jej proroków nie dochodzi już objawienie od WIEKUISTEGO.

¹⁰ Zasiedli na ziemi i umilkli starsi córy cyońskiej, posypali prochem swe głowy i przepasali się worem; ku ziemi zwiesiły swoje głowy dziewice Jeruszałaim.

¹¹ Od łez zanikają moje oczy, wrze me serce, na ziemię się wylała moja zgęszczona krew wobec pogromu córki mojego ludu, gdy na ulicach miasta omdlewa i dziecię, i niemowlę.

¹² Wołały do swoich matek: Gdzie **jest** zboże i moszcz? Niby ranne, mdlały na ulicach miasta i wyzionęły ducha na łonie swoich matek.

¹³ Jaki ci mam postawić przykład? Do kogo cię porównam, córo Jeruszałaim? Komu przypodobam, abym cię pocieszył, córo Cyonu? Gdyż wielką jak morze jest twoja rana; kto cię wyleczy?

¹⁴ Twoi prorocy zwiastowali ci kłamstwo i tynk. Nie odsłaniali ci twojej winy, aby odmienić twoją dolę, lecz zwiastowali ci mowy fałszu * oraz obłudy.

¹⁵ Wszyscy, **co** przeciągają drogą załamywali nad tobą ręce, sykali i potrząsali głową nad córą Jeruszałaim, **mówiąc**: Czyż to **jest** owo miasto skończonej piękności, rozkosz całej ziemi?

¹⁶ Otworzyli na ciebie usta wszyscy twoi wrogowie, sykali oraz zgrzytali zębami, wołając: Zniszczyliśmy! Tak oto wygląda dzień, na który czekaliśmy; dożyliśmy, ujrzyliśmy go!

¹⁷ WIEKUISTY dokonał, co zamyślił; spełnił Swoje słowo, **które było** postanowione od starodawnych dni; burzył oraz się nie zmiłował; ucieszył tobą wroga i wywyższył róg twych ciemiężców.

¹⁸ Ich serce wołało do Pana. O, murze córy cyońskiej! Dniem i nocą wylewaj łzy **jak** potok, nie użyczaj sobie wytchnienia i niech się nie uspakaja źrenica twojego oka.

¹⁹ Wstań, wykrzykuj głośno w nocy, **wykrzykuj** na początku straży; przed obliczem Pana, jak wodę, wylewaj twoje serce; podnieś ku Niemu twoje ręce z powodu życia twoich dzieci, które pomdlały z głodu na rogach wszystkich ulic.

²⁰ Spójrz WIEKUISTY i zobacz, komu tak uczyniłeś? Czy niewiasty nie musiały zjadać swojego płodu, swoich wypastowanych dzieci? Czyż kapłan i prorok nie byli mordowani w Świątyni Pańskiej?

²¹ Na ziemi, po ulicach leżeli chłopiec i starzec. Moi młodzieńcy i dziewice polegali od miecza; w dzień Twojego gniewu zabijałeś i bez litości zarzynąłeś.

²² Zawołałeś - jakby na uroczysty dzień - **na** trwogi, które mnie osaczają. W dzień gniewu WIEKUISTEGO nie było **nikogo**, kto by uszedł i się ocalił. Co wypastowałam i wyhodowałam - to mój wróg zgładził.

***2,1** także: **otoczył chmurą nieszczęść**

***2,14** dokładnie: **odwracania od prawdy**

3. Ja **jestem tym mężem**, co widział nędzę pod biczem Jego zagniewania.

² On mnie prowadził i zaprowadził w mrok, bez światła.

³ To przeciw mnie się odwrócił i ustawicznie zwraca Swoją rękę.

⁴ Starł **moją** cielesną naturę ^S, moją skórę i pogruchotał me kości.

⁵ Obudował mnie i ogarnął jadem oraz strapieniem.

⁶ Osadził mnie w ciemnościach, **tak**, jak od dawna umarłych.

⁷ Zagroził mnie bez wyjścia i obciążył moje kajdany.

- 8 Chociaż krzyczę i wołam - On tamuje moją modlitwę.
9 Moje drogi zagroził ciosem *, a me ścieżki wyrócił.
10 Stał się dla mnie czatującym niedźwiedziem, lwem przyczajonym w ukryciu.
11 Moje drogi pokrzywił i mnie rozszarpał *; wprawił mnie w zdrętwienie.
12 Napiął Swój łuk, a mnie postawił jako cel dla strzały.
13 Wbił w moje nerki dzieci Swojego kołczanu.
14 Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich ludów, ustawicznym przedmiotem ich pieśni.
15 Nasycił mnie goryczami oraz napełnił piołunem.
16 Krzemieniem wykruszył moje zęby oraz podeptał mnie w prochu.
17 Oddaliłeś od pokoju mą duszę, więc zapomniałem o szczęściu.
18 Powiedziałem: Zniknęła moja żywotna siła i ma nadzieja od WIEKUISTEGO.
19 Wspomnij na moją nędzę i tułactwo, na piołun oraz truciznę *.
20 Pamiętaj, o, pamięta; lecz we mnie jest pogiębiona moja dusza.
21 To wezmę do mojego serca oraz z tego powodu będę ufał:
22 To są łaski WIEKUISTEGO, że jeszcze nie zginęliśmy, bowiem nie wyczerpało się Jego miłosierdzie.
23 One się odświeżają każdego poranku, gdyż wielką jest Twoja niezawodność.
24 Moim udziałem jest WIEKUISTY - mówi moja dusza, dlatego Mu ufam.
25 Dobrotliwym jest WIEKUISTY dla tych, co na Nim polegają; dla duszy, która Go szuka.
26 I dobrze jest czekać w milczeniu na pomoc * WIEKUISTEGO.
27 Dobrze też człowiekowi w jego młodości dźwigać jarzmo.
28 Niechaj siedzi samotnie i milczy, kiedy go jarzmem obarczył.
29 Niech położy na prochu swoje usta - może jest jeszcze nadzieja.
30 Niech nadstawi policzki Temu, co go uderza i niech się nasycy hańbą.
31 Gdyż Pan nie odtrąca na wieki.
32 A jeżeli zasmucił - znowu się zmiłuje, według pełni Swej łaski.
33 Bo nie ze Swojego serca trapi oraz zasmuca synów ludzkich.
34 Kiedy się pod stopami gnębi wszystkich więźniów ziemi,
35 gdy się uchyla prawo człowieka przed obliczem Najwyższego,
36 gdy się wykrzywia czyjkolwiek spór - czy WIEKUISTY tego nie widzi?
37 Czy ktoś coś wypowiedział - a się spełniło, jeśli Pan tego nie rozkazał?
38 Czyż nie z ust Najwyższego wychodzi zarówno bolesne *, jak i szlachetne **?
39 Czemu człowiek utyskuje póki żyje - mąż, co cierpi za swoje grzechy?
40 Rozważmy nasze drogi i je zbadajmy, nawrócimy się do WIEKUISTEGO.
41 Podnieśmy serce do Boga w Niebie, nie tylko nasze ręce.
42 Myśmy wykroczyli i byli przekorni, a Ty nie wybaczyłeś.
43 Okryłeś się gniewem oraz nas ścigałeś; zabijałeś nas bez litości.
44 Przesłoniłeś się chmurą tak, że nie przeniknęła modlitwa.
45 Pośród ludów uczyniłeś nas podmiotem oraz przedmiotem wstrętu.
46 Otwierali na nas usta wszyscy nasi wrogowie.
47 Naszym działem były trwoga i dół, spustoszenie oraz zniszczenie.
48 Potoki wód wylewa moje oko nad spustoszeniem * córy mojego ludu.
49 Moje oko wycieka i nie ustaje, bo nie znajduje wytchnienia,
50 dopóki WIEKUISTY nie spojrzy z Nieba i się nie przyjrzy.
51 Łza mojego oka dręczy mą duszę z powodu wszystkich cór mojego ludu.
52 Ścigali, moi wrogowie ścigali mnie bez przyczyny jak ptaka.
53 W dole zadławili me życie i zatoczyli na mnie kamień *.
54 Wody wezbrały nad mą głową, zatem sądziłem, żem zginął *.

- 55 Z najgłębszego dołu wzywałem Twojego Imienia - WIEKUISTY.
56 Usłyszałeś mój głos, więc nie zatulaj Twojego ucha przed westchnieniem i moim krzykiem.
57 W dniu w którym Cię wołałem byłeś bliskim, powiedziałaś: Nie obawiaj się.
58 Prowadziłeś, Panie, sprawę mej duszy i wybawiłeś moje życie.
59 Spojrzałeś, WIEKUISTY, na moją krzywdę - uczyn mi oczyszczenie z zarzutów *.
60 Widziałeś całą ich zawziętość i wszystkie ich zamysły przeciw mnie.
61 Słyszałeś ich obelgi, WIEKUISTY i wszystkie ich plany przeciw mnie.
62 Słyszałeś mowy mych przeciwników i ustawiczne ich knowania przeciw mnie;
63 gdy siadają i kiedy wstają; patrz, ja **jestem** przedmiotem ich pieśni.
64 Oddasz ich zapłatę, WIEKUISTY, według działania ich rąk.
65 Dasz im zamroczenie serca - na nich Twoje przekleństwo.
66 Będziesz ich ścigał w gniewie oraz wytepisz ich spod nieba, o WIEKUISTY!

*3,9 także: **ciosanym kamieniem**

*3,11 inni: **obłożył cierniem**

*3,19 inni: Wspomnienie mojej nędzy i tułactwa to piołun i trucizna.

*3,26 także: **zbawienie, wyzwolenie**

*3,38 także: **C złe**

3,38 także: **dobrze, sprawiedliwe, łaskawe, doskonałe

*3,48 **C pogromem**

*3,53 inni: rzucali na mnie kamienie

*3,54 dokładnie: że jestem odcięty z ziemi żyjących.

*3,59 także: **oddzielenie, sąd; C sprawiedliwość**

4. Jakże szerniało złoto, zmienił się kruszec kosztowny; święte kamienie zostały rozrzucone po rogach wszystkich ulic.

² Dzieci Cyonu są drogie, cenione na równi ze szczerym złotem, a zostały uznane za gliniane dzbany, za dzieło rąk garncarza.

³ Nawet szakale odsłaniają pierś **gdy** karmią swoje młode; a córa mojego ludu stała się srogą jak gdyby strusie na puszczy *.

⁴ Język niemowlęcia przywarł z pragnienia do jego podniebienia; dzieci prosiły **o** chleb, a nie było **nikogo, kto** by im go ułamał.

⁵ Ci, którzy jadalі łakocie - mdleli po ulicach; **ci**, których wypiastowano w szkarłatach - obejmowali śmietniska.

⁶ Gdyż wina mojego ludu była większa niż grzech Sedomu *, który został zburzony w jednej chwili, choć nie spadły na niego ludzkie ręce.

⁷ Czystszy od śniegu byli jej przywódcy, bielsi od mleka; ich cera czerwiejsza od koralu, a ich postać jakby z szafiru.

⁸ **Lecz** ich twarz stała się czarniejszą od sadzy, nie poznać ich na ulicach; ich skóra przylgnęła do ich kości oraz zaschła jak drewno.

⁹ Szczęśliwsi byli ci, którzy padli od miecza - niż ci, co zginęli od głodu; bowiem zanikali powoli, strawieni, z powodu braku plonów na polu.

¹⁰ W chwili pogromu córki mojego ludu, ręce tkliwych kobiet same gotowały swe dzieci, by im służyły za pokarm.

¹¹ WIEKUISTY wypełnił Swoją zapalczywość, wylał płonący Swoją gniew i rozniecił ogień w Cyonie, co pochłoniął jego posady.

¹² Nie daliby wiary królowie ziemi, wszyscy mieszkańcy świata, że wróg i ciemieźca wtargnie do bram Jeruzalaim.

¹³ Z powodu grzechu ich proroków, z powodu win ich kapłanów, którzy w niej przelewali krew sprawiedliwych.

14 Zatem błędzili po ulicach jak niewidomi, zbrukani krwią, tak, że nie można było się dotknąć ich szat *.

15 Usuńcie się - nieczysty! - tak wołano przed nimi - usuńcie się, usuńcie, jego się nie dotykajcie! Kiedy się rozproszyli i rozpierzchli, mówiono pomiędzy narodami: Już dłużej tam nie zamieszkają.

16 Rozproszył ich gniew WIEKUISTEGO, już więcej na nich nie patrzy. Nie uwzględniano też osoby kapłanów oraz nie zmiłowano się nad starcami.

17 Na próżno nasze oczy jeszcze wypatrywały pomocy. Na naszej straźnicy czekaliśmy na naród, który nie dopomógł.

18 Śledzili nasze kroki, byśmy nie chodzili po naszych ulicach; zbliżał się nasz koniec, dni nasze upłynęły, nadszedł nasz kres.

19 Szybszymi niż orły pod niebem stali się nasi prześladowcy; ścigali nas po górach, czyhali na nas na puszczy.

20 Tchnienie naszych ust - pomazaniec WIEKUISTEGO *, schwytany został w ich jamach; on, o którym sądziliśmy, że w jego cieniu żyć będziemy pomiędzy narodami.

21 Ciesz się i wesel córo Edomu, osiadła na ziemi Uc *; do ciebie też przyjdzie czara; upijesz się oraz ogołocisz.

22 Spełniła się twoja wina, córo Cyonu, Bóg nie doda ci w twoim pojmaniu. On też nawiedzi twoją winę, córo Edomu, oraz odśłoni twój grzeszny stan.

*4,3 struś jest obojętny względem swojego potomstwa.

*4,6 spolszczone: Sodomy

*4,14 przyjętym zwyczajem dotykano przy powitaniu szat kapłana.

*4,20 najprawdopodobniej słowa te odnoszą się do króla Cydkijsza.

*4,21 w północnej części pustej Arabii (być może, że podczas wojny Edom otrzymał ziemię Uc od Kasdejczyków).

5. Wspomnij WIEKUISTY na to, co się nam stało; popatrz i zobacz nasze poniżenie.

2 Nasze dziedzictwo przypało obcym, a nasze domy cudzoziemcom.

3 Staliśmy się sierotami bez Ojca, a nasze matki są jak wdowy.

4 Za pieniądze pijamy naszą wodę; nasze drzewo gromadzimy za opłatą.

5 Na szyi nosimy prześladowania, pomdleliśmy, ale nie dają nam wytchnienia.

6 Wyciągaliśmy dłoń do Micraimu i do Aszuru, by się nasycić chlebem.

7 Zgrzeszyli nasi ojcowie i już ich nie ma, a my dźwigamy ich winy.

8 Panują nad nami niewolnicy i nie ma takiego, kto by nas wybawił z ich mocy.

9 W obliczu miecza na pustyni, z narażeniem naszego życia zdobywamy nasz chleb.

10 Od żarów głodu nasza skóra szerniała jak piec.

11 W Cyonie zhańbiono kobiety i dziewice w miastach Judei.

12 Ich ręką byli wieszani przywódcy, nawet osoby starców nie były oszczędzane.

13 Młodzieńców wlekli do żaren, a chłopcy upadali pod drzwami.

14 Starszyzna odstąpiła od bram, młodzież od swoich igrzysk.

15 Ucichło wesele serca i w żalobę zamieniły się nasze płąsy.

16 Spadła nasza korona; biada nam, bo zgrzeszyliśmy.

17 Nad tym boleje nasze serce, z tego powodu zaćmiły się nasze oczy.

18 Biadamy nad górą Cyon, która opustoszała i krążą po niej szakale.

19 Ty, WIEKUISTY, zasiadasz na wieki, Twój tron od pokolenia do pokolenia.

20 Czemu miałbyś na zawsze o nas zapomnieć, opuścić nas na tak długie czasy?

21 Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY, a będziemy nawróceni; odnow nasze dni, by były jak dawniej.

22 Czyżbyś nas zupełnie miał porzucić i gniewał się na nas bez miary?